

W niezależności-rozwój
W solidarności-siła
W samorządzie-demokracja

POSTĘP

Kwartalnik niezależny

Nr 1

Lipiec

1977r.

ZBIORY OŚRODKA KARTA

SPIS TREŚCI

IŚ KOMUNIKAT.....	str. 1
II. DYSKUSJA PUBLICZNA i DOKUMENTY	
1. Gospodarka-kultura-polityka.....	str. 1
2. Czy potrzebny jest niezależny chłopski związek zawodowy....Henryk Kosut....	str. 4
3. O potrzebie istnienia niezależnych związków zawodowych....Henryk Bak..	str. 6
4. Dlaczego społeczeństwo nie zna swych praw.....Stanisław Jurzynek	str. 11
5. List otwarty do VIII Kongresu Związków Zawodowych.....Henryk Bak..	str. 12

III. WYCIĄG Z PRZEPISÓW

1. Wyciąg z konwencji nr. 87 dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych.....	str. 14
2. Wyciąg z konwencji nr. 98 dotyczącej stosowania zasad organizowania się i rokowań zbiorowych.....	str. 15
3. Wyciąg z konwencji nr. 111 dotyczącej dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu.....	str. 16

KOMUNIKAT

Apelujemy do ludzi pracy, aby zawiadamiali nas o naruszaniu ich praw, o naruszaniu praworządności oraz praw związkowych.

Publikując wiadomości o naruszaniu praw ludzi i o nadużyciach władzy będziemy poddawać je kontroli i ocenie społeczeństwa i przyczynimy się wspólnie do obrony praw i interesów ludzi pracy w miastach i na wsi.

Ponadto zawiadamiamy, że w środowisku ludzi pracy została już zapoczątkowana publiczna dyskusja na temat:

"CZY POTRZEBNE SĄ W POLSCE
NIEZALEŻNE ZWIĄZKI ZAWODOWE
LUDZI PRACY W MIEŚCIE I NA WSI" . . .

W związku z tym publikujemy trzy artykuły i list otwarty, a także podajemy wyciągi z Konwencji Międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę.

Zapraszamy do szerokiego udziału w dyskusji o niezależnych związkach zawodowych oraz proponujemy redakcjom pism niezależnych "Biuletyn Informacyjny", "Zapisu", "Opinii", "U-Prugu" i innym, oraz redakcjom pism rządowych, aby podjęły ten temat na łamach swoich pism.

GOSPODARKA - KULTURA - POLITYKA

Kryzys gospodarczy w Polsce nie ustępuje i nie ma nadziei, aby miał szybko ustąpić. Brak jest nie tylko mięsa i wędlin, ale i piasek na czy miejsc w szpitalach, odzieży i obuwia, mebli i papieru, materiałów budowlanych i narzędzi rolniczych, samochodów, kawy i czekolady... a kartki na cukier - w 33 lata po wojnie zostały utracone na drugi już rok.

Kupienie czegokolwiek odbywa się "drogą przez mękę" tkunaczy się nam złą pogodą oraz złą Makabra jest z usługami. Rośnie drożyzna. Nasila się brakoróbstwo i marnotrawstwo.

Te "przejęściowe trudności" tkunaczy się nam złą pogodą oraz złą koniunkturą w krajach kapita-listycznych, w najlepszym razie - jest to tylko

ówierć prawdy. Plektony czokowi działacze PZPR pretendują do nieomyślności w zakresie w polityce i wyboru skutecznych dróg, więc chyba powinni wiedzieć, że dobrobytu kraju nie należy uzależniać od kaprysów światowego rynku kapitałistycznego? I czyż to dziwne, że pogoda jednego roku sarszyja rolnictwu, a drugiego nie?

Kryzys gospodarczy w Polsce ma przede wszystkim przyczyny, które tkwią głęboko w naszym życiu kulturalnym i politycznym.

Prasa, radio i telewizja - kłamia. Ukrywają albo przeinaczają fakty. Wystrzegają się, niczym siebek święconej wody, tematów oraz idei, które by skłoniły nasz naród do myślenia i do zerwania z praktyką biernego znoszenia - co najwyżej narzekając - wszystkiego, co w Polsce się dzieje. Z tych samych powodów na polskich książkach, filmach i sztukach teatralnych ciąży kopa cenzury, a wielu twórców musiało w ogóle zamilknąć, bądź zbiec za granicę. I dlatego obecne radiostacje nie są w stanie, jak za stalinowskich czasów, ukryć za sobą, aby społeczeństwo pozostawało niewiedzące swej siły i swoich słabości. I także drogą wyjścia z kryzysu.

Bez wolnej kultury nie może być w Polsce normalnego życia. Wolna kultura jest też koniecznością, jeśli nasze gospodarkę, społeczność i narodowe mają zacząć być wręcz rozwiązywane.

Uświadomienie społeczeństwa i przekamanie jego biernego tylko niezadowolnienia stanowią pierwsze kroki ku uzdrowieniu sytuacji.

Skrybyśmy bowiem po obaleniu rządów Gomulki pogostali czujni i aktywni nie dążąc do rozłączenia ponad wszelką miarę inwestycji w przemyśle ciężkim, nie nie dającego rynkowi, co stanowi główną, ekonomiczną przyczyną kryzysu. Byłaby wówczas sprawa dopilnowania przez społeczeństwo, aby z pożyczek zagranicznych korzystała rozsądnie, bo przecież przyjdzie jej - wraz z procentami - spłacić. Można by odjąć będąc próbę sensownego ustawienia polityki rolnej, to jest zapiechania wręcz grabienia polskiej wsi z ludzi i środ-

ków, co jest podstawową przyczyną chronicznego już niedostatku mięsa, wędlin i tłuszczów. Można by przekonać atmosferę rozgoryczenia i zniechęcenia, która powodując marnotrawstwo, bałagan i zubożenie społeczeństwa na sprawy ogółu - jeszcze bardziej zaostrza kryzys.

Gdybyśmy byli świadomi, czujni i aktywni nie pozwolilibyśmy, aby po grudniu władze, chcąc opanować sytuację, zdobyły się jedynie na cofnięcie podwyżki cen i podniesienie płac, co tak łatwo odrabiają jawnym i ukrytym forsowaniem drożyzny, a przede wszystkim pustymi półkami w sklepach, które powodują, że nasze zwiększone zarobki stają się w coraz większym stopniu zbiorem światełków papieru bez pokrycia.

Oby to się zmieniło. Odzyskanie bowiem przez społeczeństwo głosu w sprawach, które są dlań żywotne, napór tego społeczeństwa na władze - jedyną szansą poprawy w Polsce.

W porównaniu do lat sześćdziesiątych aktywność społeczna i polityczna ludzi pracy wzrosła i może wykazać się nie byle jakimi sukcesami. Dwa razy naród stanął otwarcie przeciw władzy, wytrzymał "pakowanie" milicji i ogień, zmuszając Komitet Centralny do odrotu. Dzięki temu jemy wszyscy to, co uda się w sklepie dostać, jeszcze po starych niemal cenach.

Przypomnijmy upartą, rozumną i odważną działalność Komitetu Obrony Robotników uwieńczoną zwolnieniem wszystkich uwięzionych w związku z protestem czerwcowym. Przypomnijmy działalność Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Uświadommy sobie że w samej tylko Warszawie wychodzi już kilka niezależnych pism.

Ale to dopiero początek drogi ku poprawie. I trudno powiedzieć, jak okaże się ona długa i strona.

Czy potrzebny jest Niezależny Chłopski Związek Zawodowy

Tikt chyba nie przeczy, że chłopi należą do ludzi pracy, ale nie mają własnych związków zawodowych. Tyłd powołania chłopskich związków zawodowych zajmowała od dawna działacze ludowych i społeczników polskich. W dalekiej przeszłości podejmowano takie próby, ale nie doprowadziły one do stworzenia masowego chłopskiego ruchu zawodowego. W okresie międzywojennym część za- dań takiej organizacji brały na siebie chłopskie partie polityczne, broniąc rolników jako warstwę społeczną oraz jako krzywdzone jednostki. Pomimo liczebnej potęgi stronnictw chłopskich nie wszyscy rolnicy mogli korzystać z tej obrony. Ponadto partie polityczne z natury rzeczy, nie mogły zastąpić organizacji zawodowych. Wresztą krótki okres międzywojenny i brak tradycji w tej działalności uniemożliwił powstanie masowego ruchu zawodowego.

Po zakończeniu okupacji wydawało się, że nastąpią szerokie zmiany korzystne dla chłopów. Tymczasem nastąpiło systematyczne niszczenie polskiej wsi i polskich rolników. Załedwie w ciągu kilku lat działa część chłopów polskich przeszła "przeszkolenie" w więzieniach powiatowych i centralnych. Część tych entuzjastów, która miała organizować życie wsi, wyjechała do miast, inni zesterzeli się lub pomarli, a jeszcze inni uznali przemoc i pogrążyli się w beznadziejności. Była jednak część, która nie poprzestała w walce.

"Znawcy" problemów wsi, i nie tylko wmawiali, że bez udziału chłopów szczęśliwość zapewni im przodująca partia PPR, nie ma więc potrzeby wysilania się samych rolników bo z tego może wynikać tylko kłopot, ponieważ na uszczęśliwieniu trzeba się znać.

Tymczasem życie idzie naprzód. Społeczność wiejska zmienia się. Chłopi indywidualni

spółdzielcy i pracownicy PGR "żywią" nas ale... nie bronią - nawet samych siebie.

Wprawdzie istnieją pewne związki, np. planatorów, ale to wszystko jest poddane państwowemu nadzorowi z ograniczonymi możliwościami działania i wąskim programem.

Powinno to więc nadal przeobrażać się nie zawsze zawsze jednak we właściwym kierunku.

Ile tam tragedii osobistych ludzi, które można zapobiec a nawet zapobiec ich narastaniu.

Przejmująca pustka i smutek, o którym piszą powszechnie miłośnicy wsi polskiej i jej zwocy, odstrasza odstrasza ukadzień. A jak tam wygląda rozrywka kulturalna, spędzenie wolnego czasu, którego nie można wygospodarować, a odpoczynek?

Tylko jedno zagadnienie - zagadnienie wypoczynku rolnika - mogłoby być przyczyną powołania związków zawodowych. Też ci nasi rolnicy to katorżnicy, pracujący już kilkadziesiąt lat bez wytchnienia, kobiety nie mają prawa nawet do urlopu macierzyńskiego.

A kierowanie na ciężkiej pracy rolników całych gromad paszytów, pasterów, karpowników i innych? Nie ma na świecie takiej władzy państwowej, która systemem biurokratycznym rozwiąże ten problem. Jakich fortun dorobili się ci, którzy z ramienia państwa świadczyli chłopom "usługi".

Z tego wynika potrzeba kontroli społecznej, którą sprawowałaby niezależne chłopskie związki zawodowe. Powinny być niezależne od sprawujących władze się politycznych. Nie potępiłyby we wszystkim tych się politycznych, ale nie musiałyby też zawsze ich ślepo wychwalać.

Dużo też pisze się o roku 2000. o społeczeństwie przyszłości. Kto to robi? Kto wychowa ludzi? Na całym świecie niezależne związki zawodowe są szkołą społecznego, obywatelskiego i zawodowego.

Chłopi mają mało zaufania do siebie samych, do własnych możliwości, bo są skazani na borykanie się z trudnościami w pojedynkę, co jest konsekwencją braku własnych niezależnych związków zawodowych. Solidarność wśród chłopów oraz

solidarność z ludźmi pracy ma być możliwa skutecznie rozwijać i umocnić poprzez narowy chłopski ruch zawodowy. Solidarność ta niezbędna jest, by chłopi mogli skutecznie bronić się przeciwko dyskryminacji.

Związki zawodowe to elementarna organizacja społeczna uznana i rozpowszechniona już w XIX wieku. Jaki z stań wniosek? Wieś polska zapuściła jest około 200 lat.

Oczekamy na dyskusję o potrzebie utworzenia niezależnych chłopskich związków zawodowych.

Henryk Kosut

O potrzebie istnienia Niezależnych Związków Zawodowych

Od kogo? Niezależne od władzy państwowej i partii PZPR w skali krajowej, niezależne od administracji przedsi. biorstw i partii w zakładach pracy.

Manifestacje i strajki ludzi pracy w Poznaniu, na Wybrzeżu, w Łodzi, w Rałomiu, w Ursusie i w innych nie wymienionych tu miastach świadczą, że co najmniej ~~zaczęły~~ w powyższych okresach występuje sprzeczność interesów ludzi pracy z jednej strony i władzy państwowej oraz partii PZPR z drugiej strony. Może ktoś powiedzieć: głupstwo, nie ma sprzeczności. Myśl, że taka odpowiedź oznacza, mówiąc delikatnie, taktykę przysłowiowego strusia, który chowa głowę w piasek, by nie widzieć i nie nie wiedzieć, co jest niewygodne lub groźne.

Przecież sprzeczność ta wystąpiła wyraźnie między innymi w dziedzinie kształtowania cen na artykuły masowego spożycia. Skutki niewłaściwych posunięć partia chciała przerzucić na barki ludzi pracy, podwyższając ceny na artykuły stanowiące o poziomie stopie życiowej i o skali dobrobytu. A więc przewijająca się, choćby okresowa sprzeczność interesów już przemawia za istnieniem związków zawodowych.

Obecne związki zawodowe nie sprzeciwiały się takiej polityce cen. Ludzie pracy w mieście poprzez

strajki i manifestacje przedstawili swój pogląd na sprawy. W odpowiedzi na to władze zastosowały represje w postaci aresztowań uczestników, natychmiastowych zwolnień z pracy. Jednocześnie uniemożliwienia zatrudnienia ich w innym miejscu pracy. Zwolnienia z pracy odbywały się za zgodą związków zawodowych lub z lekceważeniem ich stanowiska.

Zależne związki zawodowe nie są w stanie chronić, czy bronić ludzi pracy. A więc potrzebne są niezależne związki zawodowe.

Partia, która uzależnia od siebie, a właściwie podporządkowała sobie związki zawodowe, dyktując im, co i jak mają robić, a to oznacza w istocie ochronę interesów władzy państwowej i przor, a nie ludzi pracy. To uniemożliwia obecnym związkom zawodowym reprezentowanie interesów ludzi pracy.

Do kogo ma iść skrzywdzony człowiek po pomoc? Do niezależnych związków zawodowych? Tam usłyszysz przeważnie, że jego sprawa jest trudna i skomplikowana, wymaga analizy i przemyślenia. Toż sam słów i brak konkretnego działania.

Do partii? Nie można tam liczyć na pomoc. Zamiast pomocy będzie to okazją do "uwiadomienia" i wysłuchania uwag, że należy właściwie rozumieć linię partii PZPR i trudności wynikające z "dynamicznego rozwoju kraju.

A więc można czasem coś nie coś pogadać, a pomocy konkretnej jak nie ma tak nie ma. Człowiek machnie ręką, nieraz siarczyście zaklnie i pójdzie do swoich codziennych zajęć, a związki zawodowe przy najbliższej wypłacie zainkasują dobrowolny podatek od "wynagrodzeń" potrącany na listach płac w postaci składki związkowej. Niemal na każdym kroku i codziennie widzimy fakty, które świadczą o uprzywilejowaniu opartym na poglądach politycznych.

Kto może skutecznie zwalczać takie szkodliwe i niesprawiedliwe uprzywilejowanie jednych i dyskryminowanie drugich? Natychmiast nysuwa się odpowiedź: niezależne związki zawodowe.

Zależne związki zawodowe nie są równorzędnym partnerem do rozmów i rzeczywistego dialogu z władzą państwową i partią. Przez tyle lat starały się postępować ściśle według otrzymanych wytycznych z PZPR. Ale cóż z tego? Większość ludzi pracy narzuconego kierunku nie popierała praktycznym działaniem. Natomiast niezależne związki zawodowe nie będą jej składać sprawozdań z realizacji tych wytycznych, aby uzgadniać z nią programy i propozycje składu swoich władz związkowych, nie będą wyrażać zgody na stosowanie represji w stosunku do ludzi pracy za udział w strajkach i manifestacjach. Niezależne związki zawodowe będą równorzędnym partnerem do rozmów i współdziałania oraz dają one gwarancję, że podpisane przez nich porozumienia zostaną wcielone w życie przez ludzi pracy. Jakie drogi prowadzą do niezależności? Drog jest wiele. Życie samo wskaże je i pracownicy zakładów pracy, którzy dążyć będą do niezależności w praktyce. Chyba między innymi odbywać się to będzie poprzez stopniowe uniezależnienie się obecnych i jednocześnie tworzenie się, początkowo okresowych, różnych komitetów, komisji, czy zespołów kół robotniczych. Będą one zbiorowo stawiać problemy lemy wobec administracji przedsiębiorstw i partii, będą same rozwiązywać niektóre problemy wynikające z konfliktów, które dotyczą większych grup pracowniczych. Może w ten sposób będą się tworzyć zręby niezależnych związków zawodowych, co jednocześnie będzie przyspieszać proces osiągania niezależności przez istniejące związki zawodowe. Jakie są podstawy awyprawne do działania niezależnych związków zawodowych? Konwencje międzynarodowe ratyfikowane przez PRL. Na podstawie tych konwencji pracownicy bez jakiegokolwiek rozróżnienia mają prawo,

bez uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje według swego uznania, jak też przystępować do tych organizacji.

W drodze administracyjnej nie mogą być rozwiązywane lub zawieszane organizacje pracowników.

Niżej podany jest obszerny wyciąg z konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr. 87, 98, 111.

Ustawodawstwo krajowe, a więc przepisy wydane przez PRL nie powinny naruszać gwarancji przewidzianych w konwencji.

Organizacje pracowników mają prawo swobodnego układania swego programu działania, a władza publiczna /państwowa/ powinna się powstrzymać od wszelkiej interwencji, która by ograniczała lub przeszkadzała w wykonaniu tego prawa. Również od takiej interwencji powinny się powstrzymać władze PZPR, które w naszym kraju kierują organami władzy państwowej, organizacjami politycznymi, gospodarczymi, społecznymi i zawodowymi.

Organizacje te, jeśli chcą mieć niezależność muszą ją sobie wywalczyć, muszą uwolnić się od obowiązku "uzgadniania" z instancjami partyjnymi PZPR.

Z treści konwencji wynika, że zasada wolności związkowej została uznana, jako jeden ze środków, które mogą polepszyć położenie pracowników i zapewnić pokój. Ta Polska wolność wypowiedziana się i stowarzyszeń określono tam jako niezbędny warunek utrzymania postępu. Tylko przy zachwaniu wolności związkowej można mówić o warunkach działania niezależnych związków zawodowych, które chcą i mogą skutecznie chronić i reprezentować interesy pracowników.

Konwencje dotyczą pracowników i pracodawców, ale w naszych polskich warunkach pracodawcą ostatecznie jest państwo, które nie tylko nie przestaje być narzędziem ucisku

i przemocą, ale jest udoskonalonym narzędziem tego typu. Posiada mocno rozbudowane dwa aparaty: partyjny i państwowy. Aparat partyjny dyktuje, co i jak ma robić aparat państwowy. Przecież chciano zagwarantować taką hierarchię w Konstytucji i to bez uprzedniego poddania tej sprawy do rozstrzygnięcia narodołowi w drodze referendum.

Dzięki scentralizowanemu zarządzaniu własnością państwową - można z nią z łatwością uczynić dotkliwość w skutkach środek ucisku politycznego i ekonomicznego ludzi pracy. Potrzebna jest własność państwa, ale powinna to być na prawdę własność społeczeństwa. Potrzebne są także sposoby, które umożliwiłyby wykorzystanie własności państwowej jako środka nacisku ekonomicznego na ludzi pracy.

Role takich środków obrony ludzi pracy mogą spełnić między innymi:

- 1/ niezależne związki zawodowe
- 2/ prawo do strajku
- 3/ szeroki samorząd
- 4/ decentralizacja w zarządzaniu gospodarką.

Właściwe rozwiązanie tych problemów zapewniłoby również szybszy i rzeczywisty rozwój gospodarczy kraju oraz poprawę warunków materialnych ludzi pracy.

Dlaczego obecne związki zawodowe nie korzystają z uprawnień zawartych w międzynarodowych konwencjach?

Dlaczego obecne związki zawodowe nie walczą o swą niezależność?

Chyba dlatego, że ludzie pracy w swej ogromnej większości, nie znają swoich uprawnień i z tego między innymi powodu nie wywierali dotychczas skutecznego nacisku na władzę państwową i wyższy aparat związkowy. Tak uważam. A co ty o tym myślisz Ty Czytelniku?

Henryk Bak.

Dlaczego społeczeństwo nie zna swych praw?

Wiele istotnych uprawnień ludzi pracy zawartych jest w różnych konwencjach i porozumieniach międzynarodowych, które są podpisane i ratyfikowane przez PRL. Każdy tekst tych dokumentów nie jest w Polsce publikowany w dostępnej prasie, choć PRL zobowiązuje się do ich przestrzegania i rozpowszechniania.

Tak jest z konwencjami Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącymi praw i wolności związkowej. Aktem końcowym KBI, Paktami Praw Oszowicka i Obywatela oraz innymi.

Skoro władze naszego kraju nie przejawiają ochoty do publikowania tych dokumentów, to tym bardziej nie mają ochoty ich przestrzegać.

Czyżby nie były pewne swego autorytetu, czyżby nie miały przekonania do tego, co same głoszą? Tymczasem z tego, że władze nadal bawią się w "kłamstwo" "ciuciubabkę", zamiast układać swe stosunki ze społeczeństwem na rzetelnych zasadach. "Słodkie kłamstwo" ma krótkie nogi i przeradza się w "gorzką prawdę". Tyle szpalt gazetowych prasy rządowej zapisano komentarzami na temat uprawnień ludzi pracy, natomiast nie publikowano dotychczas pełnego tekstu Aktu Końcowego KBI i innych ważnych dokumentów. Czyżby nasze społeczeństwo nie umiało czytać pełnych tekstów i dlatego zastępuje się je obszernymi komentarzami. Z pełnych tekstów ludzie dowiedzieliby się wówczas, jakie przysługują im konkretne uprawnienia i chcieliby z nich korzystać. Rozpocząłby się naturalny nacisk na władzę, by przestrzegała tych uprawnień. Władze wolą głosić hasła niż wcielić je w życie, niż godzić się na korzystanie przez ludzi pracy z przyznanych im praw.

Tego typu praktyka władz poparła w przeszłości szykanami stosowanymi do tych, co chcieli korzystać z przysługujących im praw - wyrobiła w pewnej części naszego społeczeństwa przekonanie, że lepiej nie próbować korzystania ze swobód obywatelskich zagwarantowanych w Konstytucji. Kłopotem jest to, że coraz mniej

Pocieszające jest to, że coraz mniej liczna jest ta część naszego społeczeństwa, która boi się nawet pytać o swoje prawa.

Stąd wynika, że nadal aktualne jest prawnie hasło: korzystajmy z przysługujących nam praw!

Naród polski oprócz swoich wad, a zresztą, który naród ich nie ma - posiada piękną kartę dążeń wolnościowo - humanistycznych.

Zapewnienie, w naszym kraju swobód demokratycznych, które byłyby rzeczywistie honorowane i przestrzegane - stałoby się najlepszą rękocią praworządności, a tym samym zadowolonia społeczeństwa i dalszego pomysłowego rozwoju.

Osobiście bardzo się cieszę, że wyśł wyczone w pierwszych słowach naszego hymnu hasło tego nie przestała być aktualne, z tym że nie szabłą lecz rozumem i postawą może być zachowana godność pojedynczego obywatela i całego naszego narodu polskiego.

Stanisław Jurzynek
05-503 Piaseczno
ul. Redutowa 12.

Warszawa 8.XII.1976r.

List otwarty do VIII Kongresu Związków Zawodowych.

Mimo tytułu wystąpien w sprawie uwolnienia uczestników manifestacji robotniczych i strajków czerwcowych, nadal bardzo duzo osób przebywa w więzieniach, bądź jest dyscyplinarnie zwolnionych z pracy.

Związki zawodowe nie stanęły w ich obronę i dlatego coraz powszechniej jest przekonanie, że zadaniem związków zawodowych nie jest obrona interesów pracowniczych, ani wyrażanie opinii czy poglądów klasy robotniczej.

Taka postawa jest wynikiem zależności związków zawodowych od partii PZPR.

Dotychczasowe doświadczenia potwierdzają konieczność działania niezależnych związków zawodowych w Polsce.

W atmosferze skrupowania swobody wypowiedzenia krytycznych poglądów, czy opinii oraz braku właściwej formy wyrażania ich, obecna forma "dialogu" czy konsultacji niczego nie rozwiąże.

Z góry zakłada się słuszność poglądów przedstawicieli władzy państwowej i partii. "Dialog" w istocie służyłby się do wyjaśnienia roszczeń partii.

W takiej sytuacji pozostała klasie robotniczej historycznie sprawdzona, skuteczna forma strajków i manifestacji oraz demonstracji publicznych.

Potwierdza to również dotychczasowa historia wystąpień robotniczych w PRL. Ostry przebieg tych wystąpień jest odpowiedzią na zakaz organizowania strajków i demonstracji robotniczych. Tak przebiegały wystąpienia robotników w Poznaniu, na Wybrzeżu, w Raconiu i w Ursusie.

Gdyby obecna władza uznała prawo do strajków i demonstracji polskiej klasy robotniczej, wówczas stworzyłaby obiektywne warunki prawidłowego, zorganizowanego przebiegu strajków.

Brak jest konsekwencji u przedstawicieli władzy państwowej i partii w Polsce, którzy uznają prawo do strajków klasy robotniczej w państwach zachodnich, pozbawiają tego prawa polską klasę robotniczą.

Wielu z tych działaczy kładzie także w przeszkodzi z prawem do strajków w naszym kraju lub w innych państwach. Obecnie śmieją się ci nie dopuszczają jakiegokolwiek krytyki ich poczynań i przeciwstawiają się dążeniom do jakiegokolwiek zmian tego, co sami zbudowali. A ten sposób potwierdzają tezę, że te siły, które sprawują władzę z reguły odrzucają jakikolwiek postęp, stają się zachowawcze i konserwatywne.

W takich warunkach uczestnicy strajków i demonstracji robotniczych:

1. nie powinni ponosić odpowiedzialności
2. powinni zostać zwolnieni z więzień
3. powinni otrzymać odszkodowanie za krzywdy moralne i cierpienia fizyczne

4. powinni uzyskać prawo do tej samej pracy i stanowisk, jakie zajmowali przed dyscyplinarnym zwolnieniem ich z pracy.

Henryk Bak

Wyciąg

z konwencji nr 87 dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych przyjętej 9 lipca 1948r., ratyfikowanej przez PRL 14 grudnia 1956r. i opublikowanej w załączniku do nr. 29 Dziennika Ustaw z 1958r.

Biorąc pod uwagę, że wstęp do Konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy wymienia "uznanie zasady wolności związkowej" jako jeden ze środków mogących polepszyć położenie pracowników i zapewnić pokój: Biorąc pod uwagę, że Deklaracja Filadelfijska stwierdziła ponownie, że "wolność wypowiedzenia się i stowarzyszeń jest niezbędnym warunkiem utrzymania postępu":

Artykuł 1.

Każdy Członek Międzynarodowej Organizacji Pracy dla którego jest w mocy niniejsza konwencja, zobowiązuje się stosować następujące postanowienia.

Artykuł 2

Pracownicy i pracodawcy, bez jakiegokolwiek rozróżnienia, mają prawo, bez uzyskania uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje według swego uznania, ~~z wyjątkiem zastrzeżenia~~ jak też przystępować do tych organizacji z jednym zastrzeżeniem stosowania się do ich statutów.

Artykuł 7

Uzyskanie osobowości prawnej przez organizację pracowników i pracodawców oraz ich federacje i konfederacje nie może być uzależnione od warunków takich, które by ograniczały stosowanie postanowień artykułów 2, 3 i 4.

Artykuł 8

1. W wykonaniu uprawnień, które przyznaje im niniejsza konwencja, pracownicy, pracodawcy i ich odnośne organizacje, powinni

podobnie jak inne osoby lub zorganizowana . . . zbiorowości przestrzegać obowiązujących w kraju przepisów prawnych.

2. Ustawodawstwo krajowe nie powinno naruszać gwarancji przewidzianych w niniejszej konwencji ani być tak stosowana, aby naruszało te gwarancje.

Artykuł 10

W niniejszej konwencji określenia "organizacja" oznaczają każdą organizację "pracowników lub pracodawców, mającą na celu popieranie i ochronę interesów pracowników, lub pracodawców.

Artykuł 11

Każdy członek Międzynarodowej Organizacji Pracy, dla którego konwencja niniejsza jest w mocy, zobowiązuje się zastosować wszelkie konieczne i właściwe środki w celu zapewnienia pracownikom i pracodawcom swobodnego wykonania praw związkowych.

Wyciąg

Z konwencji 98 dotyczącej stosowania zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych przyjętej 1 lipca 1949r., ratyfikowanej przez PRL 23 grudnia 1957r. i opublikowanej w załączniku do nr. 29 Dziennika Ustaw z 1958r.

Artykuł 1

1. Pracownicy powinni korzystać z należytej ochrony przed wszelkimi aktami dyskryminacji dążącymi do naruszenia wolności związkowej w dziedzinie pracy.

2. Taka ochrona powinna odnosić się w szczególności do czynów mających na celu:

a/ uzależnienie zatrudnienia pracownika od warunku, że nie przystąpi on do związku zawodowego lub przestanie należeć do związku zawodowego.

b/ wydalenie pracownika lub skrzywdzenie go we wszelki inny sposób z powodu jego przynależności do związku zawodowego lub udziału w działalności związkowej poza godzinami pracy lub za zgodą pracodawcy, podczas godzin pracy.

Artykuł 2

1. Organizacja pracowników i pracodawców powinny korzystać z odpowiedniej ochrony przed wszelkimi aktami ingerencji jak jed-nych w sprawy drugich bądź bezpośrednio, bądź przez swych przedstawicieli lub członków jeśli chodzi o tworzenie tych organizacji, ich działalność i zarządza-
nia nimi.
2. Będą w szczególności uznane za akty inge-
rencji w rozumieniu niniejszego artykułu środki zmierzające do spowodowania utwo-
rzenia organizacji pracowników, które by
były opiewane przez pracodawcę, lub przez
organizację pracodawców, albo do wspiera-
nia organizacji pracowników finansowa lub
w inny sposób w celu podporządkowania tych
organizacji kontroli pracodawcy lub organi-
zacji pracodawców.

Artykuł 3

W razie potrzeby należy utworzyć instytucja
odpowiadające warunkom krajowym dla zapew-
nienia poszanowania prawa organizowania się
określonego w poprzednich artykułach.

Wyciąg

z konwencji 111 dotyczącej dyskrymi-
nacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania
zawodu, ratyfikowanej przez PRL 8 maja 1961r,
i opublikowanej w załączniku do Dziennika
Ustaw nr. 42 z 1961r.

Artykuł 1

1. Dla celów niniejszej konwencji określenia
"dyskryminacja" oznacza:

a/ wszelkie rozróżnienie, wyłączenie lub
uprzywilejowanie oparte na rasie, kolorze
skóry, płci, religii, poglądach, politycz-
nych, pochodzeniu narodowym lub społecznym
albo naruszenie równości szans lub trakto-
wania w zakresie zatrudnienia lub wykonywa-
nia zawodu.

b/ wszelkie inne rozróżnienie wyłączenia
lub uprzywilejowania powodujące zniwe-
czenie albo naruszenie równości szans
lub traktowanie w zakresie zatrudnienia
lub wykonywania zawodu, które będą ~~xxx~~

lub wykonywania zawodu, które będzie mogło być wymienione przez zainteresowanego Członka po zasięgnięciu opinii reprezentatywnych organizacji pracodawców i pracowników, o ile takie istnieją, oraz innych właściwych organizacji.

3. Dla celów niniejszej konwencji wyrazy "zatrudnienie" i "zawód" obejmują dostęp do szkolenia zawodowego, dostęp do zatrudnienia i do poszczególnych zawodów, jak również warunki pracy.

Artykuł 83 Konstytucji PRL

1. Obywatele Rzeczypospolitej Polska Rzeszpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji.

Artykuł 86 Konstytucji PRL

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uczestniczą w sprawowaniu kontroli społecznej w konsultacjach i dyskusjach nad węzłowymi problemami rozwoju kraju, oraz zgłaszają wnioski.

Artykuł 19 Paktów Praw Człowieka

1. Każdy ma prawo do nieskrępowanych przekonań.
2. Każdy ma prawo do wolności wyrażania poglądów, prawo to obejmuje wolność badań, otrzymywania i udzielania informacji oraz idei wszelkiego rodzaju, bez względu na granicę ustnie, pisemnie lub drukiem w formie artystycznej lub wszelkimi innymi środkami według własnego wyboru.

Postęp Nr. 1 lipiec 1977r.

Redaguje zespół.

Pismo to jest formą dyskusji publicznej
ludzi pracy. Jest to kwartalnik wydawany na
podstawie art 83, art 86 Konstytucji Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej oraz art. 19
Paktów Praw Człowieka i Obywatela.

Korzystajmy z przysługujących nam praw!

Czekamy na Twój głos w dyskusji publicznej!

Proponujemy ludziom pracy wspólne redagowanie,
wydawanie i rozpowszechnianie tego pisma.